GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA" wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego" otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. :: Ogłoszeń nie umieszcza się.

SZCZĘŚĆ BOŻE!

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA" należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. :: Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 10. | KATOWICE, dnia 25-go października 1933 r. | Rok XXX.

Doniosłe uchwały dorocznej konferencji Związku Górników Z. Z. P.

Doroczna konferencja Związku Górników ZZP., zgromadziła w sali restauracji przy Parku Kościuszki około 500 uczestników z łona zarządów filijnych, radców zakładowych i starszych brackich

Krótko przed godz. 10 przybył na przepełniną salę p. wojewoda śląski dr. Grażyński. P. wojewodę przywitał w zagajeniu sekretarz zarządu głównego p. Kot. Obecność p. wojewody na konferencji powitali uczestnicy samorzutnym powstaniem z miejsc. Prezes Związku Druh Grajek przywitał p. Wojewody następującemi słowy:

Panie Wojewodo

Światowy kryzys polityczny i ekonomiczny objawszy niemiłosiernym uciskiem świat pracy nie traci nic na sile. Wszystko bodaj przemawia za tem, że nie osięgnął jeszcze punktu kulminacyjnego. Dowodem tego dalszy spadek najmocniejszych walut świata, oraz niepewność polityczna, które przez to wytwarzają dalszy haos, potęgując zastój gospodarczy. Wyrazem tego zjawiska mamy obecnie miljony rodzin pracowniczych których żywiciele zepchnięci zostali do szeregów olbrzymiej armji bezrobotnych, bytujących w skrajnym ubóstwie. Bieda, nędza, niedostatek i choroby są ich codziennemi gośćmi i naprożno wyczekujemy lepszych czasów. Ci zaś których ominęło nieszczęście bezrob. prowadzić muszą stale wytężoną walkę o byt codzienny, aby z owoców ich ciężkiej mozolnej a niebezpiecznej pracy nie korzystały wyłącznie uprzywiljowane jednostki, ale także ci którzy tworzą bogactwo tego świata. Przeciwko tej zachłanności i niesprawiedliwości społecznej walczy nasza organizacja od swego powstania. Lecz walkę tą prowadzimy tylko legalnemi środkami stojącemi nam do dyspozycji, w myśl zasad naszego narodowo-chrześcijańskiego programu Te dwa momenty mieliśmy zawsze na uwadze, a szczególnie w swej działalności w wolnej niepodległej Ojczyznie i nimi się kierowaliśmy i kierujemy. Odrzucając przytem od siebie wszelką demagogję jako niestety do dnia dzisiejszego ze względów konkarencyjnych posługują się „rzekomo" także polskie organizacje pracownicze na Śląsku. Związek Górników Z. Z. P. nie tylko, że nie posługuje się jarmaczną demagogją, ale nawet nigdy też nie wysuwał postulatów nie ziszczalnych, ażeby taniem sposobem spopularyzować się w oczach świata pracy. Dowód tego, żeśmy zawsze szli drogą uczciwą, biorąc na siebie pełną odpowiedzialność wobec państwa i społeczeństwa, niech posłuży oświadczenie pisemne jakie otrzymał Związek Górników od czwartego Wojewody Śląskiego dr. *Bilskiego:*

Wobec przesilenia gospodarczego, które dotknęło w stopniu niezwykle silnym przemysł Polskiego Górnego Śląska i największem ciężarem spadło na warstwę pracującą, Rząd wyraża podziękowanie i uznanie organizacjom zawodowym górnośląskim na gruncie państwowym stojącym, a szczególnie Związkowi Górników Z. Z. P. za ich dotychczasowe wysoce obywatelskie stanowisko w wszystkich zagadnieniach z przesileniem związanych.

Rząd nie zamierza wywierać nacisku na robotników górnośląskich i ich organizacje w kierunku obniżenia płac zarobkowych lub przedłużenia dnia roboczego i pozostawia przedstawicielom tych organizacji swobodną ocenę, czy i w jakich granicach uznają oni za możliwe warunki obecne utrzymać, lub je zmienić.

Rząd natomiast użyje wszelkich możliwych sposobów, żeby obecny zatarg zlikwidowano w drodze porozumienia obu stron.

Rząd dokłada wszelkich starań, aby przemysłowi górnośląskiemu przyjść z możliwą pomocą, nie może jednak ze względu na sanację Skarbu, konieczność utrzymania równowagi budżetowej oraz kursu złotego, udzielić przemysłowcom bezpośrednich pożyczek ze Skarbu. Rząd może to uczynić jedynie za pośrednictwem Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa krajowego w ramach statutem tych Banków ograniczonych. Pozatem Rząd dąży w granicach budżetu do dostarczenia przemysłowi górnośląskiemu możliwie największych zamówień i nadal w tym kierunku działać będzie.

Objęcie zakładów przemysłowych na Śląsku w administrację przemusową państwa, Rząd uważa w dobie obecnej za nie wskazane z powodów następujących: a) zarząd państwowy wymagałby ze strony Skarbu nakładów pieniężnych, któremi Skarb i budżet nie dysponują, b) zwolniłby prawnych właścicieli tych przedsiębiorstw od naturalnego ich obowiązku dołożenia wszelkich starań w celu zdobycia na okres gorszej konjunktury środków pieniężnych, niezbędnych dla prowadzenia ich przedsiębiorstw, c) wywołałby niewątpliwie trudności prawne natury międzynarodowej, wynikające z umowy genewskiej, dotyczące Górnego Śląska.

Oświadczając powyższe, Rząd zwraca się do robotników górnośląskich i ich organizacji, by w imię jak najszybszego opanowania kryzysu nie poddawali się rozpaczy i jej podszeptom, ale przetrwali w spokoju i niezmiennem przywiązaniu do Ojczyzny Polskiej, ciężki kryzys sanacji finansowej i jej nieuniknonych, lecz czasowych następstw w dziedzinie gospodarczej. Tylko wspólnemi wysiłkami wszystkich prawych synów Ojczyzny przetrwamy trudności okresu obecnego i zbudujemy Polskę silną, bogatą i praworządną.

Treść pisma potwierdza to, co poprzednio powiedziałem. W analogicznym położeniu znalazł się Związek Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego podczas ostatniej akcji zarobkowej. Stanowisko nasze sprecyzowaliśmy na ostatnim „Kongresie", kóry je całkowicie aprobował, dając nam na przyszłość wolną rękę działania. Za te nasze obywatelskie stanowisko, jesteśmy do dziś dnia w niesłychany sposób atakowani. Zarzuca nam się, że wyłącznie ponosimy winę, za obniżkę płac, zamykanie kopalń, urlopy turnusowe itd. Na paszkwile te nie odpowiadamy, albowiem ubliżałoby to naszej godności, nie tylko osobistej, ale także i organizacyjnej. Jakiemi względami kierowaliśmy się w ostatniej akcji zarobkowej o tem wiedzą także nasze władze naczelne Z. Z. P., które w stu procentach wyraziły na to swą zgodę. Ażeby nie było żadnych niedomówień pragniemy stwierdzić, że pociągnięcie nasze w ostatniej akcji zarobkowej wobec własnego sumienia, świata pracy i państwa jesteśmy w porządku. Niezależnie od tego pragniemy wyjaśnić, że pracę naszą kontynujemy również w myśl wskazań przesłanych nam na nasze V-te Walne zebranie przez obecnego na naszej konferencji Wojewodę Śląskiego Dr. Grażyńskiego, które brzmi:

Jeżeli kiedy to dziś, solidarna na wszystkich odcinkach prowadzona praca naszych organizacyj wymaga skupienia wszystkich sił i rozwinęcia całej energii, by tu na kresach zachodnich stworzyć społeczeństwo mocne, karne, solidarne i uzdolnione do podjęcia walki przeciwko tym niebezpieczeńswom, które nam grożą od zachodu.

Mogę zapewnić Pana Wojewodę, że słowa powyższe były dotychczas i będą w przyszłości drogowskazem dla przywódców Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Ale zapewniam również, że oprócz pracy państwowo-twórczej, gruntować pomiędzy warstwą pracującą będziemy te hasła, które wyswobodzą i zapewnią wszystkim pracownikom tak fizycznym jak i umysłowym lepsze jutro.

Wiemy również, że w tych poczynieniach znajdziemy zrozumienie i pełne poparcie czynników miarodajnych i p. Wojewody.

Po przemówieniu prezesa Grajka zabrał głos p. wojewoda Grażyński. W mocnych zwartych i tchnących wielką szczerością słowach, nawiązał na wstępie do roku 1919-20, kiedy to robotnik śląski zbiorowym wysiłkiem doprowadził swą wiarą w powodzenie do przyłączenia Ziemi Śląska do Polski. P. Wojewoda zaznacza, że był już wówczas na Ziemi Śląskiej jako jeden z szarej masy bojówników o wolność. P. Wojewoda wskazuje, że obecna chwila wymaga solidarnego frontu robotniczego. W wysiłkach swoich, w walce o swój byt, robotnicy powinni, oświadcza dr. Grażyński, — iść z wojewodą, który ma je specjalnej pieczy interesy warstw pracujących. P. Wojewoda zdaje sobie sprawę, że jeśli chodzi o przemysł węglowy, to w chwili ocnej należy skończyć z przerostem organizacji karteli sprzedaży i roztoczyć kontrolę czynników rządowych nad całokształtem działalności ciężkiego przemysłu.

Ten mocny ustęp przemówienia p. Wojewody powitali obecni oklaskami.

W zakończenu swego przemówienia wzywa p. woewoda robotników, by nie załamywali rąk i aby wytrwali w walce o dobro warstw pracujących i mocarstwową potęgę państwa.

Przemówienie to zostało nagrodzone burzą oklasków i entuzjastycznemi okrzykami. Owacja ta towarzyszyła p. Wojewodzie do chwili opuszczenia przezeń sali obrad.

Zkolei wygłosił prezes Grajek referat, omawiający sytuację gospodarczą w związku z ostatnią akcją zarobkową, przyczym w zakończeniu referatu poświęcił słowa ostrej krytyki innym organizacjom i stanowisku zajętemu przez nie w zatargu. Mówca podniósł fakt, że organizacje te zgóry przekreśliły wszelkie szanse powiększenia zdobyczy świata pracy przez wysuwanie nierealnych żądań.

Na zakończenie tego przemówienia przybył na salę komisarz demobilizacyj-

Świadczenia statutowe

wypłacone swym członkom w latach ostatnich przez Związek Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Katowicach wynoszą:

Wsparcie pośmiertne	zł.	59 109,75 gr.
„ strejkowe	„	25 072,60 „
„ na chorobę	„	178 690,52 „
„ na bezrobocie	„	332 788,81 „
Na bezpłatną obronę prawną wydano		35 472,80 „
Koszty sądowe	„	10 983,40 „
Koszty badań lekarskich	„	12 296,94 „
Razem wypłacono		**654 404,82 „**

Czy jest druga organizacja w Polsce któraby wypłaciła tyle świadczeń??? Nie, tą organizacją jest tylko Związek Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Wszyscy górnicy w własnym interesie powinni należeć do Zw. Górników Z. Z. P. ażeby mógli korzystać z powyższych dobrodziejstw.

ny p Maske, którego zebrani przywitali oklaskami.

Drugi referat natury czysto organizacyjnej wygłosił sekretarz zarządu głównego p. Kot. Przytoczył on sprawozdanie cyfrowe, stwierdzające rozrost organizacji, jej aktywność oraz pomoc niesioną członkom w formie świadczeń.

Po referacie tym odczytano rezolucje:

W dyskusji mówcy bez azstrzeżeń przyjęli stanowisko zajęte przez ZZP w ostatnim aztargu zarobkowym i z uznaniem wyrazili się o ostatecznem zerwaniu współpracy Zespołu z organizacjami niemieckiemi.

Nastepnie przemówił Komisarz Demobilizacyjny Maske:

Szanowni Panowie!

Dziękuję Wam za serdeczne przywitanie mnie.

Przybyłem tutaj, aby powitać Was na Waszem dorocznem zebraniu.

Bardzo mnie cieszy, że mogę Was zapewnić, że wszystkie sprawy dot. słusznych żądań polskiego robotnika, tak. jak dotychczas będę zawsze w każdej chwili pomyślnie załatwiane.

Co do poruszonych tutaj spraw, zawiadamiam, że sprawy te zostały już załatwione.

Mieliście liczne dowody, że wszelkie Wasze żądania i starania co do polepszenia doli robotnika polskiego nie były nigdy bezcelowe.

Przypuszczam, że wspólnemi siłami uda nam się pokonać wszelkie trudności związane z polepszeniem doli robotnika polskiego.

Mam nadzieję, że dotychczasowy zarząd Związku Górników Z. Z. P., tak jak do obecnej chwili będzie i w przyszłości czynił wszystko, co leży w jego mocy, by polepszyć dolę rzesz pracujących.

Życzeniem moim jest, abyście pozostali zawsze w wspólnych szeregach i wszystkiemi siłami starali się, aby polepszyć przyszłość polskiego robotnika.

Życzę Wam dalszego pomyślnego rozwoju.

Po tem przemówieniu uchwalono następujące rezolucje:

REZOLUCJA.

W chwiii szalejącego kataklizmu dziejowego, który jedną czwartą części ludności pracującej świata pozbawił pracy i ludzkiego bytowania, doroczna konferencja Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego obradująca w dniu 15 października 1933 r. w Katowicach stwierdza, że jedyna droga do odbudowy sprawiedliwego porządku społecznego prowadzi przez uspołecznienie wszystkich warsztatów pracy. Konferencja uważa, że u źródeł kryzysu tkwi nieracjonalny podział dochodu społecznego, opartego na wyzysku warstw pracujących, a który w konsekwencji obraca się przeciwko kapitalistycznym przedsiębiorstwom w postaci ograniczenia rynków zbytu. Wytworzoną sytuację ilustruje wymowny fakt, że w chwili gdy miljony pracowników zepchnięto na dno nędzy, składy i nagazyny przepełnione są wytworami pracy, które w wielu wypadkach świadomie się niszczy. W tym stanie rzeczy usunięcie światowego kryzysu możliwe jest tylko w drodze radykalnej zmiany dotychczasowego systemu podstaw produkcji i podziału dochodu społecznego.

Pierwszym i jedynie skutecznym środkiem w tym kierunku winno znaczne podwyższenie siły nabywczej warstw pracujących przez podwyższenie płac i skrócenie dnia roboczego, a nie odwrótnie.

Jeżeli chodzi o natychmiastowe wyszukanie środków zaradczych przeciw wzmożonej obcej konk. i utrzym. w ruchu rodzimych warsztatów pracy, a szczególnie w polskim Zagłębiu węglowem, należy zdążać do zniesienia Karteli, Koncernów, Syndykatów i im podobnych nadbudowek, które pochłaniają lwią częś dochodów.

Niezależnie od powyższego Konferencja domaga się ustawowego uregulowania i ścisłej kontroli poborów członków dyrekcyj i rad nadzorczych tak w przedsiębiorstwach prywatnych jak i państwowych, mianowicie ich tantjem i gratyfikacyj oraz innych ukrytych dochodów.

Szczególnie zaś Konferencja Związku Górników Z. Z. P. domaga się od czynników marodajnych:

1) Rozszerzenie prawa i kompetencji Komisarza Demobilizacynego w kierunku prawa ingerencji w wypadkach częściowego lub całkowitego unieruchomienia zakładów pracy.
2) Natychmiastowe podjęcie wszelkich możliwości i planów uruchomienia robót stwarzających warunki rozwoju gospodarczego w kraju, przedewszystkiem budowę dróg komuniakacyjnych i sieci elektryfikacyjnych celem zmniejszenia bezrobocia.
3) Rozpoczęcie prac, osiedlania na roli wszystkich tych bezrobotnych, którzy dawniej ze wsi napłynęli do przemysłu i dziś utracili pracę w tymże przemyśle.
4) Jak najrychlejszego poczynienia gremjalnych zamówień rządowych dla zakładów pracy w zagłębiach węglowych, celem rozpoczęcia stopniowego zlikwidowania bezrobocia.
5) Wobec nowego zamachu unieruchomienia zakładów pracy domagamy się natychmiastowego skorzystania i wyzyskania uprawnień dekretów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie kontroli państwowej nad przemysem węglowym.
6) Przeprowadzenie nowelizacji do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, idącej w kierunku zwiększenia i rozszerzenia pomocy w zasiłkach dla bezrobotnych i krótko pracujących.

7. Kryzys węglowy trwający już od szeregu lat doznał w roku bieżącym znacznego pogorszenia. Brak dostatecznego zbytu węgla przynosi olbrzymie szkody całemu życiu gospodarczemu, przedewszystkiem jednakże bezpośrednio dotkniętym górnikom przez unieruchomienie kopalń, redukcje załóg, turnusowe urlopy oraz liczne przymusowe świętówki.

Radykalna zmiana na lepsze w kierunku likwidacji kryzysu w kopalnictwie nastąpić może jedynie przez międzynarodowe porozumie pomiędzy krajami eksportującemi węgiel, mianowicie co do cen i kontygentu, oraz wprowadzenie jednolitych warunków pracy i płacy w górnictwie konkurencyjnych państw.

8) Konferencja stwierdza, że postępowanie przywódców Związku Górników Z. Z. P. podczas ostatniej akcji zarobkowej za słuszne i odpowiadające podstawowym zasadom i programu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

9. Konferencja w jak najostrzejszy sposób potępia demagogię i brukowe napaści na kierowników naszej organizacji, przez nieobliczalne jednostki z Federacyjnych Związków p. Moraczewskiego.

Szczególnie zwracamy się do czynników miarodajnych, ażeby temu rozwydrzeniu położono kres, temwięcej, że robota wyżej wymienionych jednostek nie różni się niczem od roboty komunistycznej.

Kampanja Węglowa w Anglji o rozbudowę rynku wewnętrznegó

Angielski przemysł węglowy rozpoczął ofenzywę o zdobycie rynku wewnętrznego. Z inicjatywy „Rady Zużytkowania Węgla" (Coal Ultilisation Council), w której zasiadają zarówno właściciele kopalń, jak reprezentanci związku sprzedawców hurtownych i detalicznych węgla, zaakceptowany został plan zorganizowania wielkiej kampanji prasowej o „ponowne przywrócenie króla węgla na tron"

Kampanja prasowa.

Na meetingu węglowym w Kingsway Hall w Londynie, obesłanym przez właścicieli kopalń i rozdzielców węgla z całej W. Brytanji, zapadła doniosła decyzja stworzenia funduszu prasowego 60 tysięcy funtów szterlingów (miljon 800 tys. zł.) rocznie na propagandę zbytu węgla domowego i przemysłowego w samej W. Brytanji. Inicjatorzy planu przeprowadzenia olbrzymiej kampanji w Anglji za zwiększeniem zbytu węgla w samym kraju, wychodzą z założenia, że produkcja węgla w W. Brytanji spadła z 278 miljonów ton w roku poprzedzającym wojnę światową, do nieco więcej niż 200 miljonów ton rocznie obecnie, że konkurencja gazu i elektryczności zabija przemysł węglowy w W. Brytanji a zatem, że najwyższy czas, by sam przemysł węglowy przystąpił do swej rehabilizacji.

Rada Zużytkowania Węgla zbierze fundusz 60 tysięcy funtów szterlingów rocznie na kampanję węglową w drodze nałożenia przymusowej daniny, wynoszącej jedną ósmą pensa (1 ½ grosza) od każdej tony węgla, nabytej od producentów węgla przez rozdzielców i rozsprzedaży na rynku wewnętrznym. Właściciele kopalń zobowiązują się w podobnym stosunku (jedn. ósmej pensa od tony wydobytego węg.) opodatkować się na rzecz funduszu prasowego, który przekazywany będzie do centrali „Rady Zużytkowania Węgla", na czele której stoi niezwykle przedsiębiorczy dyretkor p. W. R. Gordon, autor kilku prac naukowych o węglu i entuzjasta kampanji prasowej za odrodzeniem utraconej przez przemysł węglowy pozycji. Suma 60 tys. funtów zostanie ściągnięta w połowie od właścicieli kopalń, w połowie zaś od dystrybutorów węgla. Rezolucja odnośna została na meetingu węglowym w Londynie en-

Skutki światowego kryzysu gospodarczego dla warstw pracujących

Referat wygłoszony przez prezesa drh. Grajka **na** *Sejmiku Z. Z. P. dnia 22. X. 1933 r. w Poznaniu.*

Z uwagi na doniosłe zagadnienie zastoju gospodarczego świata, zwanego powszechnie kryzysem, należy poświęcić więcej uwag choćby dlatego, że to zagadnienie niesłychanie depresuje szeregi warstw pracujących i utrudnia normalną pracę organizacyj pracowniczych.

Z tych założeń wychodząc, musimy właściwie oświetlić zjawisko kryzysu gospodarczego w świecie, jego charakter i co najważniejsze, jego łączność z Polską. Dzisiaj kryzys światowy, a właściwie jego skutki, ciążą wybitnie na naszej gospodarce. Niewątpliwie zmiany wywołane kryzysem w organizmach gospodarczych szeregu innych państw, dadzą się później odczuć przez obrót towarowy naszemu życiu gospodarczemu.

W literaturze światowej zostały ustalone i wyliczone przyczyny kryzysu. A więc skutki wojny światowej. W czasie jej trwania, gdy istniał wielki głód towarowy w Europie szereg krajów pozaeuropejskich znakomicie rozbudowało własne przemysły lub wręcz stworzyło nowe. W wyniku tego trudniej jest dziś lokować towary, bo produkcja przemysłu zachodnio-europejskiego przewyższa jego zapotrzebowanie.

Dalej państwa zachodnio-europejskie po wojnie obciążają wysokie podatki. Przemysły tych krajów mają przeważnie produkcje obciążone w o wiele większym stopniu, niż konkurujące z nim na własnych rynkach przemysły krajów pozaeuropejskich.

Dochodzi do tego wszędzie po wojnie przeprowadzona racjonaliazcja przemysłu, oparta na zwiększonej wydajności pracy robotnika i na możliwe największym użyciu maszyn, wybitnie zmniejszających ilość personelu fabrycznego. Racjonalizacja przemysłu powoduje zmniejszenie zapotrzebowania robotników przez przemysł i stwarza bezrobocie.

Mniej zwraca się uwagi na inne momenty. Po wojnie zaznaczył się w społeczeństwach zachodniej Europy wysoki spadek rozrodczości. Na 100 głów ludności przypada przeciętnie około 5 dzieci mniej niż przed wojną. O takiż protcent więc przybyło ludności dorosłej, zdolnej do pracy. Następnie udział pracy kobiet w przemyśle i handlu ogromnie wzrósł w ostatnich czasach. W ten sposób luki w materjale ludzkim spowodowane wojną nie tylko zostały wypełnione, ale powstała nadwyżka, której w dzisiejszych warunkach przemysł i handel tych krajów nie może wchłonąć.

W tych warunkach bezrobocie staje się zjawiskiem chronicznem. Zasiłki przyznane bezrobotnym, obciążają z kolei życie gospodarcze. Obciążona zostaje produkcja, a zmniejsza się w dalszym ciągu konsumcja.

Rozpatrywane przyczyny kryzysu mają miejsce przedewszystkiem w uprzemysłowionych krajach Zachodniej Europy i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Coż powoduje, że siła kryzysu rozszerza się na szereg innych krajów, w których przyczyny do tego nie istnieją, lub istnieją w mniejszym stopniu.

Bezwarunkowo wszędzie na świecie, w wyniku zaostrzonej konkurencji, produkcja przemysłowa odczuwa trudności w lokowaniu gotowych wyrobów. Produkcja przestała przynosić takie zyski, jak wojną. Mimo wysokich barjer celnych odczuwają także te trudności młode przemysły innych krajów. Wzmaga to depresję gospodarczą w tych państwach. Fakt ten nie może jednak dostatecznie tłomaczyć powszechności kryzysu, tembardziej, że w wielkim stopniu są objęte nim kraje, w życiu gospodarczym, których przemysł własny odgrywa bardzo małą rolę.

I rzeczywiście, przyczyny szerokiego rozrostu kryzysu leżą gdzieindziej. Od końca XIX wieku rozwój życia gospodarczego świata dzięki wielkiemu postępowi środków komunikacyjnych szedł w dwóch kierunkach. We wszystkich państwach rozbudowa przemysłu odbywała się pod znakiem wielkiego jego zróżniczkowania i specjalizacji. Dawało to poszczególnym jednostkom gospodarczym niewątpliwie przewagę w postaci osiągnięcia zmniejszonych kosztów produkcji — z drugiej jednak strony rosła współzależność życia gospodarczego. Normalne funkcjonowane aparatu produkcyjnego stało się bardziej zależne od dokładnego działania wszystkich jego kółek, stało się bardziej czułe na wszelkiego rodzaju wstrząsy. Tymczasem jednak obieg gospodarczy wewnątrz krajów rósł i potężniał, sprowadzając w efekcie ogólne podniesienie stopy życiowej.

W daleko większym stopniu wzrosła międzynarodowa wymiana towarów. Te same względy przyczyniły się do jej rozwoju — cały szereg krajów dzięki temu procesowi znakomicie powiększył swoje bogactwo narodowe. Ten wzgląd m. in. przyczynił się do słabego wzrostu barjer celnych między państwami. Rozwój wymiany dawał z kolei prerogatywy tym krajom, które towary i artykuły swoje specjalizowały w skali światowej.

Współzależność gospodarki światowej nie byłaby osiągnęla tego stopnia, gdy nie inne zjawisko, towarzyszące rosnącej wymianie międzynarodowej towarowej — ruch kapitałów. Byliśmy świadkami w ostatnich czasach, jak w szeregu krajów następowało dzięki temu zjawisku raptowne ożywienie ich gospodarki, niewspółmierne do ich dotychczasowego stanu i pączące poważnie ich zdrowy rozwój gospodarczy w przyszłości. Wypłynęło to jednak z kalkulacji międzynarodowego kapitału. Tak się zaczął rozwój na prz. Wenezueli, Persji, szeregu kolonji i półkolonji, stanowiących podatny grunt pod spekulacyjną działalność platantorską. Wreszcie z innych względów, ale w podobny sposób, dokonała się ostatnio przebudowa aparatu przemysłowego Niemiec, finansowana przez międzynarodowe kapitały.

Zachodnia Europa rozbudowała swój przemysł, który pokrywał ogromną większość zapotrzebowania wyrobów gotowych całego świata. Odpowiednikami tego nastawienia było wiele krajów pozaeuropejskich, których gospodarka i dobrobyt były całkowicie zależne od eksportu 1—2 artykułów światowych. Na prz. Brazylja całkowicie zależna była początkowo od swego eksportu kauczuku, a później kawy, Argentyna od eksportu pszenicy i mięsa, Australja od pszenicy i wełny, Celjon — herbaty, Kuba — cukru, nawet potężny i wszechstronnie rozwinięty organizm Stanów Zjednoczonych wielce odczuwał w swoim eksporcie wahania dwóch artykułów, bawełny i nafty.

W ten sposób tworzył się skomplikowany aparat gospodarki światowej, zupełnie zależny od sprawnego działania szeregu swoich ogniw.

Złożyło się wiele powodów na to, że lokaty międzynarodowego kapitału zaczęły nabierać coraz bardziej spekulacyjnego charakteru. Naprzykład bardziej lokowano go tam, gdzie nie wymagał go dany kraj, ale wzgląd na korzystny eksport jakiegoś światowego artykułu. Lokata była więc związana z artykułem, z natury rzeczy objektem spekulacji, a nie z terytorjum.

W tych warunkach międzynarodowej wymiany towarowej i obrotu kapitałów wystarczyło zepsucie się jednego ogniwa, aby odrazu zaczął szwankować cały mechanizm.

Zaczęło się najpierw od nadprodukcji surowców. Raptownie spadać zaczęły

tuzjastycznie przyjęta i obecnie rozpoczęta została praca nad praktycznem wykonaniem planu.

Literatura propagandowa

W pierwszym rzędzie „Rada Zużytkowania Węgla“ pod dyrekcją p. Gordona i jego sztabu, przystępuje do zorganizowania bogatej literatury propagandowej z ilustracjami i wykresami zużytkowania węgla domowego i przemysłowego. Broszury te zostaną dostarczone 16 tysiącom przedsiębiorstw handlowo-przemysłowym i setkom tysięcy gospodarstw domowych. Wstępne badania wykazały, że 20 procent pokoi w gospodarstwach domowych nie jest wogóle opalanych w jesieni i zimie, naskutek słabej dotychczas organizacji zbytu węgla domowego. W Londynie i w szeregu miast prowincjonalnych „Rada Zużytkowania Węgla“ otworzy specjalne kioski, w których urządzi pokaz użytkowania węgla do celów domowych i przemysłowych, pod kierunkiem specjalnie wyszkolonych managerów prasowych. „Rada Zużytkowania Węgla“ przystąpi energicznie do szkolenia kadr sprzedawców węgla na zasadach naukowych i w tym celu powoła do życia 3-letni kurs naukowej organizacji sprzedaży węgla przemysłowego, który szkolić będzie adeptów na wyższe stanowiska w administracji przedsiębiorstw sprzedaży węgla, a równocześnie zorganizuje krótkie paromiesięcznie kursy i odczyty węglowe dla handlowców, pragnących wejść odrazu do businessu sprzedaży węgla, szczególnie sprzedaży paliwa domowego.

Naukowa organizacja sprzedaży.

„Rada Zużytkowania Węgla“ stawia sobie za naczelne zadanie usunięcie chaotycznego pośrednictwa w handlu węglem, i zorganizowania sprzedaży węgla w całym kraju na wysokim poziomie, pod kontrolą specjalistów, wyszkolonych w centrali Rady. Departament prasowy „Rady Zużytkowania Węgla“ opracuje podręczniki naukowe sztuki umiejętnej sprzedaży węgla i podda swoich wychowanków ścisłemu egzaminowi, zanim rozpoczną działalność po całym kraju. Stworzone zostaną również specjalne stypendja po 60 funtów rocznie dla niezamożnych, a zdolnych młodzieńców, pragnących poświęcić się zawodowi „salesmena“ (sprzedawcy) węgla. Trzechletni kurs naukowej organizacji sprzedaży węgla przyjmować będzie adeptów conajmniej z wykształceniem równem naszej maturze gimnazjalnej. „Rada Zużytkowana Węgla“ przeprowadzi oczywiście również wielką kampanję za bytem węgla w 21 miastach prowincjonalnych i przydzieli odpowiednie kontygenty ogłoszeniowe odnośnym dziennikom. Równocześnie departament redakcyjny Rady wypracuje barwne afisze propagandowe, które plastycznie uzmysławiać będą znaczenie węgla w gospodarstwie domowem i w przemyśle.

Przykład angielski.

Pozatem Rada stworzy ośrodek badań naukowych nad rozprowadzeniem węgla i opracuje wszelkie statystyczne dane, dotyczące konsumcji węgla domowego w każdem poszczególnym hrabstwie (województwie) i cyfry, dotyczące każdego gatunku węgla, jaki znajduje zbyt w danem gospodarstwie i przedsiębiorstwie przemysłowem w poszczególnych miastach w. Brytanji.

Trzeba przyznać, że kampanja węglowa zorganizowana jest z ogromnem rozmachem, jest starannie przygotowana i stanowi w swoim rodzaju, rewolucję, radykalnie zmieniającą stosunki w systemie zbytu węgla domowego w W. Brytanji. Wartoby pomyśleć, by i u nas — odłogiem leżące pilne zadanie rozbudowy zbytu węgla w kraju weszło na tory praktycznego urzeczywistnienia za przykładem Anglji, która nie zaniedbując rynków zagranicznych zbytu, kładzie dziś nawiększy nacisk na rozbudowę rynku domoewgo.

—o—

Łapichłopstwo federacyjnych demagogów

Zakałą w ruchu zawodowem w Polsce okazali się menerzy i ich pomagały z federacyjnych Związków Zawodowych. Ta pstrokatą zbieranina, rekrutująca się z byłych politycznych kombinatorów, począwszy od endecji a skończywszy na skrajnej lewicy, dziś pod płaszczykiem prorządowca uprawiają jarmarczną demagogię taniego Jakuba.

Ażeby zdobyć dla swych ukrytych celów posłuch pomiędzy robotnikami, idą na całego. Szczególnie dla zamydlenia ócz naiwnego robociarza, rzucają hasła radykalne w których ziszczalność sami nie wierzą. Czynią to dlatego tylko, ażeby pozyskać świat pracy który od nich się pomimo stosowanego teroru odwraca. Powoływanie się na organizację prorządową nie wiele w tym wypadku pomaga. Gdyby nie pomoc czynników miarodajnych od zewnątrz, ślady by po tych zakałach nie było. Prym w ogłupianiu szerokich mas wiodą federacyjni towarzysze na Śląsku. W bezsilnej swej złości klepią jak „Piekarski“ na mękach o rzekomej zdradzie Związku Górników Z. Z. P. podczas ostatniej akcji zarobkowej w górnictwie.

Przytem podsuwa nam się, że ponosimy winę za zamykanie kopalń, redukcje załóg i urlopy turnusowe oraz za przymusowe świętówki!! itd. Małuczko a powiedzą, że nasza organizacja ponosi odpowiedzialność za światowy kryzys, a może też za spadek dolara. Na paszkwiła te niereagujemy, albowiem ubliżałoby to naszej godności, nie tylko osobistej ale także i organizacyjnej. Jeżeli pomimo tego to czyniemy, to tylko dlatego, ażeby zdemaskować obłudników. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. niewątpliwie sobie przypominają, że w chwili najostrzejszej walki o zatrzymanie płac w górnictwie przedstawiciele nasi parokrotnie razy interwenjowali w Warszawie, protestując przeciwko jakiejkolwikbądź obniżce płac. Niestety bezskutecznie, albowiem czynniki miarodajne j uż wyraziły swą zgodę na obniżkę płac, za cenę powstrzymania eksportu na rynki kowencyjne.

Na tą obniżkę wyrazili przedtem już prawdopodobnie swą zgodę także menerzy federacyjni, co potwierdza zresztą „Gazeta Handlowa“ z dnia 14 lipca br.

Na skutek tego pisze Gazeta Robotnicza następująco:

Jak już donosiliśmy, przemysłowcy domagają się 15 proc. obniżki płac w górnictwie. Przedstawiciele sanacyjnego ZZZ. jak posłowie Kapuściński, Gduła i jeszcze inni, którzy już 10 bm. odbyli w ministerstwie w tej samej sprawie konferencję, po powrocie z Warszawy ogłosili i szumnie zareklamowali w „Polsce Zachodniej“, że p. Min. Duch, który przemawiał w imieniu Rządu oświadczył, że Rząd uważa obniżkę za niesłuszną i za bezcelową, co jednak prostuje codzienna „Gazeta Handlowa‘ z dnia 14. 7. br.

W tej sprawie „Gazeta Robotnicza“ dodaje od siebie:

Panowie sanatorzy przekręcili słowa przedstawiciela Rządu. Baranami nazywa „Gazeta Robotnicza“ członków związków federacyjnych. Ładnie określenie nie ma co.

Najciekawszą rzeczą jest jednakże to, że panowie Kapuścińscy, Gdulowie, Feserowie, Piechaczkowie i Prokopy milczą jak zaklęci, gdy zwykle w innych wypadkach grożą sądami.

Dlaczego zaniemówili, dlatego, że to co pisała prasa o tych bohaterach polega na prawdzie.

I ci smutnej pamięci demagodzy mają szczelność innym zarzucać zdradę!?!

Tak, tak, na złodzieju czapka gore.

Powyższe fakty dajemy pod ocenę górnikom śląskiem, ażeby nareszcie przekonali się kto ich okłamuje i zdradza.

Ciąg dalszy podamny w następnym numerze „Głosu Górnika“.

Znani sanatorzy w radach nadzorczych ciężkieno przemysłu

Panowie adwokaci Dąbrowski i Witczak kolegami hitlerowca Flicka, Willigera i Geisenheimera. Pieniądz nawet hitlerow ski nie śmierdzi!

Onegdaj odbyły się walne zebrania Katowickiej Sp. Akc. i Zjednoczonej Królewskiej i Huty Laury. Wybrano na nich nowe rady nadzorcze, które przez długi czas były przedmiotem sporu po dymisji wybitnych sanatorów, którzy ustąpili w związku z atakami ministra Przemysłu i Handlu Zarzyckiego na nich w Sejmie. Przypominamy, że minister mówił wtedy o „szmatach“ i jeszcze ostrzejszych używał wyrazów.

Do rad nadzorczych wyżej wymienionych towarzystw weszli gen. dyrektor Flick, adwokat Mieczysław Chmielewski z Poznania, adwodat dr. Włodzimierz Dąbrowski z Katowic, Marjan Drozdowski z Katowic, b. min. Tytus Filipowicz, b. min. Janicki, prof. Czochralski z Warszawy, inż. Możdżeński, hr. Alfred Potocki, b. min. Przanowski z Warszawy, Mieczysław Raczkiewicz z Warszawy, b. min. Julj. Twardowski z Wiednia, b. min. Marjan Szydłowski z Warszawy, inż. Okolski z Warszawy, dyr. Aszkenazy z Warszawy, gen. dyr. Gustaw Williger, gen. dyr. dr. Geisenheimer, gen. dyr. Ro-

ceny cukru, kauczuku, późniei metali półszlachetnych, przetworów naftowych, drzewa, bawełny, wegla, kawy i t. p. artykułów.

Spowodowało to powiększenie trudności zbytu artykułów przemysłowych. Odczuwają to specjalnie, już przedtem przeżywające dość duże trudności uprzemysłowione kraje Zachodniej Europy. Rośnie w nich bezrobocie, spada konsumcja. Dla surowców światowych kurczy się z kolei rynek zbytu. Kapitał międzynarodowy ulega zamrożeniu. Na rynku finansowym poczyna się szerzyć swoisty „kryzys zaufania“. Ten stan rynku finansowego pogłębia ogólną depresię. Zdawałoby się, zaczyna się błędne koło. Kurczy się produkcja, wzrasta bezrobocie, zmniejsza się konsumcja, co znów powoduje kurczenie się producji.

W ten sposób zasięg kryzysu gospodarczego ogarnął prawie cały świat. Najwięcej stosunkowo dotknięte nim są państwa, najbardziej zaangażowane i uzależnione od wymiany międzynarodowej. Najmniej państwa o słabym udziale, lub niezależne od spekulacyjnych lokat kapitału międzynarodowego jak np. Francja.

Nie wiadomo kiedy i w jakim stopniu nastąpi zakończenie kryzysu. Jednak faktem jest, że dzisiaj przeżywamy to jego najbardziej niebezpieczne stadjum, kiedy w dużym stopniu nad sytuacją panują nastroje natury psychicznej. Przełamanie tych nastrojów niewątpliwie przyniosłoby znaczną poprawę w sytuacji międzynarodowej.

Do zupełnego uleczenia gospodarki w krajach dotkniętych kryzysem, tego rodzaju poprawa nie wystarczy. Dlatego też szereg krajów (nawet takich, których bogactwa i dobrobyt dotychczas były ściśle związane z wolną wymianą towarów) czyni próby przystosowania, przeważnie za pomocą wysokich barjer celnych, swego aparatu przemysłowego do potrzeb własnego rynku.

Wysiłki te ogarnęły cały świat. Skutki ich dzisiaj sa widoczne w wielkim kurczeniu się międzynarodowej wymiany towarowej. Czy te nowe dążenia przyniosą poprawę gospodarczą wszystkim krajom, których polityka gospodarcza idzie w tym kierunku jest wątpliwe. Te kraje, których bogactwo było ściśe związane z panującemi poprzednio tendencjami wielkiego światowego obrotu gospodarczego nie zdołają uzyskać poprzedniego dobrobytu. Natomiast państwa, na których gospodarkę wymiana międzynarodowa nie odgrywała dominującego wpływu, dzięki tym usiłowaniom niewątpliwie uzdrowią swoje życie gospodarcze i prędzej czy później „oderwią się“ od światowego kryzysu gospodarcezgo. Jedno jest pewne. Dzięki postępującej decentralizacji gospodarczej świata, zostanie uniemożliwione powstawanie kryzysów o podobnie wielkim zasięgu, jak obecnie przeżywamy.

Wbrew forsowanym opinjom, Polska przeżywa kryzys bardzo silnie, nie ustępując bynajmniej wielce uprzemysłowionym krajom Zachodu. Doszliśmy jakby do stanu częściowego paralizu naszego organizmu gospodarczego. Ulgę pewną stanowi fakt, że przed kryzysem nie mieliśmy rozbudowanego wewnętrznego obiegu gospodarczego, bowiem większość chłopstwa naszego prowadzi dotychczas ekstensywną gospodarke. Następnie, nie bez znaczenia jest b. niska stopa życiowa naszych mas. Jesteśmy społeczeństwem przyzwyczajonym do biedowania.

Jeżeli obecnie jeszcze jesteśmy tak ciężko i silnie dotknięci kryzysem — to na to składaja się różnorodne przyczyny, może z błędnie nastawionej polityki gospodarczej, albo z innych przyczyn, których nie zamierzamy poruszać. Jasnym jest, że takie same zarzuty stawiać można innym kierownikom rządów tych krajów, które na równi z Polską uginaja się pod brzemieniem dzisiejszego kataklizmu jaki ogarnął świat cały. Zdaniem naszym główną przyczyną obecnego zła i wzrastającego bezrobocia jest mechanizacja i racjonalizacja warsztatów pracy.

Praca a maszyna.

Nasze życie gospodarcze jest pełne paradoksów i właściwie zaprzeczeniem pojęcia harmonji. Określają je jako chaos, który jest znamieniem ginącego ustroju wielkokapitalistycznego. O ginącym świecie kapitalistycznym mówią przedewszystkiem ci, dla których w obecnym ustroju zabrakło pracy i chleba. A liczbą ich oblicza się dziś na dziesiątki miljonów. Pozory zdają się przemawiać za tem, że za wiele jest ludzi na świecie. Nie brak zbawców ludzkości, którzy jako ratunek zalecają ograniczenie urodzeń. Jest rzekomo za wiele ludzi na świecie, wskutek czego niema dla nich chleba, ale niebywały postęp techniki dzisiaj w szalonym tempie pozbawia pracy dalsze miljony ludzi. Mechanzacja i racjonalizacja prowadzi równocześnie do nadprodukcji, lecz także do niebywałego zadłużenia wskutek wciąż nowych inwestycyj; bezrobocie i zadłużenie obniżają poziom życiowy, a temsamem zdolność spożycia, co znowu powiększa bezrobocie — i tak w kółko. Świat znalazł się w zaczarowanem kole, z którego daremnie szuka wyjścia.

Postep techniki i mechanizacji powinien być dobrodziejstwem dla ludzkości. W dzisiejszym ustroju dobrodziejstwa postępu techniki wyzyskują na swą wyłączną korzyć wielcy kapitaliści, a dla szerokich mas ludowych stał on się klątwą i klęską. Dwuch inżynierów austrjackich W. Sommer i Karol Tanzer ilustrują to bardzo ciekawemi przykładami, które stanowią jedno wielkie oskarżenie kapitalizmu wyzyskującego postęp techniki i czerpiącego z niego dochodu bez pracy kosztem ludzkości. Przy robotach ziemnych np. jeden człowiek ręczną pracą wydobywa na godzinę 0,2 kub. metrów ziemi, przy zupełnem automatycznem zmechanizowaniu, jeden człowiek uruchamia w tym samym czasie 1.170 kb. metrów. W cegielni przy ręcznem wyrabianiu cegieł, człowiek na dzień wyrabia 450 sztuk, w nowoczesnej zautomatyzowanej fabryce cegieł jeden człowiek przez dzień może wyrobić 400.000 cegieł. W produkcji surówki przy zasttosowaniu pełnej mechanizacji i racjonalizacji jeden człowiek wyrabia 5.313 kilogramów surówki, w tym samym czasie co w prostych wysokich piecach dawniej wyrabiał 219 kilogr. W zautomatyzowanej fabryce 1 człowiek na godzinę wyrabia dziś 10.000 sztuk „żyletek“ (brzytewek), gdy niedawno temu trzeba było 5 ludzi tylko do zapakowania tej samej ilości. Dawniej jeden robotnik ręczne wyrabiał 18 żarówek dziennie, dziś wyrabia ich 117, Dawniej jedna szwacka uszyła koszulę w 1 i pół godzinie, dziś w fabryce bielizny 14 szwaczek potrzebuje 1,3 minut na uszycie koszuli; w 1914 r. zbudowanie samochodu wymagało 1.291 godzin pracy, w 1919 roku jeszcze 303, a dziś już tylko 73 godziny. Z powyższych przykładów wynika, że przy zmechanizowanych i zracjonalizowanych pracach ziemnych 1 zatrudniony robotnik pozbawia pracy 5.850 robotników, w zmechanizowanej cegielni — 800, w zracjonalizowanym przemyśle żelaznym — 24, 1/4, w przemyśle wyrabiającym żarówki — 6 ½, w zracjonalizowanej fabryce bielizny 5, w przemyśle samochodowym 17 ½.

Ciekawsze obliczenia w tej dziedzinie zrobiono również w Stanach Zjednoczonych. Wyliczono tam, że dla dokonania zbiorów pszenicy w 1929 rł w Stanach Zjednoczonych — byłoby potrzeba około 6 miljonów robotników, pracujących ręcznie przy oraniu ziemi, zasianiu, zebraniu i wymłóceniu, Przy orce za pomocą wołów potrzebaby było około 1 miljona robotników; przy użyciu maszynowych traktorów wystarczyłoby 4.000 robotników, którzy mieliby zajęcie tylko przez 120 dni w roku. W starożytnym Rzymie szewc nad zrobieniem 1 pary obuwia pracował 5 ½ dnia. Dzisiaj w tym samym czasie 7,200 pracowników w fabryce obuwia wyrabiać może 495.000 par obuwia. (Ciag dalszy)

bert Scharff, Paul v. Schwabacha i inni obywatele Rzeszy Niemieckiej.

W dzień później odbyło się również walne zebranie Spółki Hohenlohego. Do rady nadzorczej z Polaków wybrano ponownie p. Szymona Rudowskiego i b. komisarza rządu w Gdańsku Strassburgera.

Pan adwokat Dąbrowski jest sanacyjnym posłem do Sejmu Śląskeigo i należy do czołowych sanatorów śląskich. Ten sam p. Dąbrowski zgłaszał w Sejmie wniosek przeciwko niem. generalnym dyrektorom. Teraz zasiada z nimi razem w radach nadzorczych.

Wszyscy wyżej wymienieni panowie są sanatorami. Wszyscy oni zarabiać będą grube tysiące na wyzysku polskich robotników. Gdzieś jest więc ta moralność sanacyjna? Wszystko obłuda i fałsz!

A najbardziej fałszywą jest ta sanacyjna Federacja (ZZZ), która krzyczy i wyklina niem. generalnych dyrektorów, zaś czołowi sanatorzy robią z nimi geszfty!!

Nareszcie opiekunowie Federacyjnych ZZZ. dorwali się do złotodajnego złobu ciężkiego przemysłu.

Tak w świetle prawdy wyglądają ci, którzy rzekomo z Niemcami nie chcą mieć nic wspólnego na zewnątrz! Gratulujemy „Federantom“ możnych opiekunów.

Czy robotnik nareszcie przekona się kim są Federaliśści i ich maklerzy?

——oOo——

Bagno zgnilizny moralnej w Federacyjnych Związkach Z. Z. Z.

LIST OTWARTY P. CZUMY.

Przed kilkunastu dniami ogłosił organ sanacyjnych Związków Z. Z. Z. „Front Robotniczy“ wykluczenie p. Andrzeja Czumy, o którym pisali socjaliści, że był komunistą i konfidentem policji, a później wielkiem działaczem sanacyjnym. Wykluczenie nastąpiło wedle komunikatu Z. Z. Z. z powodu defraudacji pieniężnych w kilku Związkach Z. Z. Z. i za wykroczenia natury moralnej.

W odpowiedzi na wykluczenie wydał p. Czuma w druku list otwarty w którym zapewnia o swej niewinności i twierdzi, że prezydjum C. W. Z. Z. Z. dopuściło się na nim szantażu i opisuje różne skandale jakie miały się rzekomo dziać w Z. Z. Z. o których nie będziemy się rozwodzili. Nas interesuje twierdzenie p. Czumy, że „potężny“ Związek przemysłu włókienniczego miał w ciągu 5 miesięcy 412,20 zł. wpływów, a 485 zł. wydatków na koszta administracji.

Prócz tego opisuje p. Czuma w jaki sposób w Z. Z. Z. sprawuje rządy p. Jędrzej Moraczewski, Zygmund Gardecki, Jerzy Szurig i Antoni Pączek. Posiedzenie Rady Naczelnej — wedle opisu p. Cz. — odbyło się raz na 3 lata, a posiedzenie Centralnego Wydziału nie odbyło się ani raz w ciągu roku.

O „przyjaciołach“ p. p. Gardeckiego i Szurigi pisać nie będziemy, dodamy tylko, że p. Cz. grozi swoim dawniejszym kolegom i przyjaciołom skierowaniem sprawy do sądu,

„bo między wami, — tak woła p. Czuma, — są takie typy, na których ciążą faktyczne zarzuty sprzeniewierzenia grubych kwot grosza publicznego i takie typki, które — czas to niezbyt dawny nie pozwoliły przeprowadzić w Związku mięsnym w Warszawie (jaki to fatalny zbieg okoliczności p. Gardecki) kontroli kasy, bo w tej kasie był dosłowny kryminał.

Jak na takie młode stronnictwo sanacyjne i jego partyjne Związki które powstały po to, aby uzdrawiać i naprawiać stosunki w Polsce, to trochę za dużo. Przed kilku tygodniami miała śląska sanacja Derejczyka, a obecnie ma p. Czumę, których przyjęto po to, aby rozbijali nasze związki i przerabiali ludzi i robotników na prorządowców. Urzędnicy i robotnicy znają jednak takich sprzedajduszów Derejczyków i Czumów i wiedzą, że sanacja w Polsce pracodawcom krzywdy nie wyrządzi.

To, co powstały bez potrzeby i jedynie po to, aby niszczyć ukochane przez robotników i urzędników stare organizacje, które ich broniły w czasie niewoli pruskiej, rosyjskiej i austrjackiej — musi marnie zginąć. Roztoczy je zgnilizna moralna, jaka w tych szeregach panuje.

——ooo——

Z obwodu Nowowiejskiego

Jeszcze o przykładnym obmanie urzędniczym kopalni „Wolfgang Wawel“.

W „Głosie Górnika“ z miesiąca września b. r. umieszczony artykuł pod powyższym nagłówkiem, wzbudził wśród bzałogi duże zadowolenie i to ze zrozumiałych przyczyn. Natomiast p. obman znalazł się w opałach i szukał wyjścia z tej kompromitacji. Przy pomocy niektórych radców załogowych zmuszono najbardziej niewygodną osobę dla pana obmana w tej sprawie, do podpisania „sprostowania“ z treścią następującą:

Sprostowanie:

Niniejszem prostujemy artykuł zamieszczony w miesięczniku „Głos Górnika“ z miesiąca wrzesień p. t. „Przykładny obman urzędniczy na kop. Wolfgang-Wawel w Rudzie“.

Stwierdzamy, że artykuł ten był w całości wymysłem osób trzecich chcących zaszkodzić na opinji Obmanowi kopalni Wolfgang-Wawel.

Kllol z Rudy.
podpis nieczytelny.

W ten to łatwy sposób chciał ten przykładny obman, którego nazwisko jest Szkuta, wybrnąć z tak niemiłej sytuacji. A my stwierdzamy panie Szkuta, że artykuł nie był nietylko wymysłem lecz dla lepszej pamięci musimy panu przypomnieć niektóre rzeczy tego pańskiego przeżycia z dnia 11 lipca 1933 r. Przecież pan przywłaszczył sobie klucz od zamkniętego pokoju umeblowanego, do czego pan nie miał upoważnienia i to w budynku sypialni kopalnianej. W tym to pokoju zazwyczaj ciekawym, bowiem niezajętym świeciło się późnem wieczorem i dlatego stróż domagał się otwarcia drzwi. Ponieważ pan stroża nie usłuchał myślano, że wkradli się złodzieje, wóbec czego przybył posterunkowp Olenderek i wówczas po długich wzywaniach wyszedł pan panie Szkuta z pokoju, gdzie oprócz stróża i posterunkowego czekała na ten ciekawy wynikł także — pańska żona. Wszyscy byli zdumieni kiedy nieco później wypadła nagle z pokoju druga osoba tegoż romansu za którą puściła się pańska żona i ucieczka skończyła się w mieszkaniu pewnego obywatela, gdzie schroniła się właśnie ta uciekająca panna przed gniewem pańskiej żony. Oczywiście, że w tak późnej porze, było około północy, po nieudałej wyprawie mi. . . . . . i blamażu, także i pan niemiał więcej do roboty i było najlepiej, że powrócił pan do żony.

A więc panie Szkuta, czy było tak lub inaczej? Gdyby potrzeba jeszcze sprostowania, to chętnie uzupełnimi powyższe innemi jeszcze więcej pikantnemi wywodami, które by niemógły istotnie poprawić opinie pana obmana urzędniczego z kop. Wolfgang-Wawel.

Radzimy aby pan spokojnie siedział i nie bił ludzi obcych za własne grzechy, oraz nie gniewał się. niby na osoby trzecie i na artykuł w Głosie Górnika, który niby chciał zaszkodzić na „dobrej“ pańskiej opinji.

Kurs oświatowy

KARTELU NARODOWEGO RUCHU ROBOTNICZEGO W ŚWIĘTOCHŁOWICACH.

Rozkład lekcji:

Lokal kursu: sala Fromerowej ul. Długa

Czwartek dnia 2 listopada 1933 r.
godz. 19—20 Jak upadła i powstała Rzeczypospolita Polska (prelegent p. Dubiel jun.)
godz. 20—21 Autonomja Śląska (prelegent p. poseł Ign. Sikora)

Czwartek dnia 16 listopada:
godz. 19—20 Chrześcijański światopogląd socjalno-gospodarczy (prelegent p. sen. M. Grajek)
godz. 20—21 Postęp techniki i wpływ na ustrój społeczny (prelegent p. technik Fr. Pająk)

Czwartek dnia 30 listopada
godz. 19—20 Anatomja człowieka (prelegent p. dr. med. Jaroch)
godz. 20—21 Choroby weneryczne (p. dr. med. Wojcieszyn)

Czwartek dnia 14 grudnia
godz. 19—20 Prawa dla wszystkich (prelegent sekr. sądowy p.Nieszpor)
godz. 20—21 Komunizm, socjalizm, chrześcijanizm (prelegent p. dyr. Grządziel).

Filje Związku Górników Z. Z. P.

które zdobyły ponad 3 członków nowowstępujących (według obrachunków nadesłanych za miesiąc wrzesień rb.)

Filja:	Brzeziny	10	członków
„	Siemianowice	8	„
Filje:	Łaziska Średnie i Ruda filja II po	7	„
Filja:	Łagiewniki	6	„
Filje:	Tychy, Piekary, Wielkie górn., Szarlej górn. i Rydułtowy II po	5	„
„	Chorzów, Brzozowice, Lendziny górn., Kop. Hojm i Świerklany po	4	„
„	Dąb, Hajduki Nowe, Radoszowy, Bytków, Pawłów, Krzyżanowice, Głożyny, Knurów, Popielów i Marklowice po	3	„

16 filji zdobyły po 1 członku i 6 filji po 2 członków.

Pozatem przestąpiło z obcych organizacyj do filji: Łagiewniki — 3; Siemianowice, Orzegów masz i Ruda II — po 2 członków; i Brzeziny, Katowice II, Lipiny, Piekary Wielkie, Król. Huta I, Król. Huta II, Ruda I, Szopienice, Kosztowy, Łaziska Górne i Gosztyń po 1 członku.

Ogólna liczba nowowstępujących i przestępujących członków, wynosiła w wrześniu rb. = 156 członków.

Które filje zdobędą w następnym miesiącu najwyższą liczbę nowych członków????

——o——

Dalsze zdobycze obrony prawnej

Za pośrednictwem obrony prawnej Związku Górników Z. Z. P. zostały w ostatnim czasie wygrane następujące sprawy:

Pieczowski Emil z Orzegowa, któremu wstrzymano rentę na skutki wypadku z dnia 11 sierpnia 1920 r. wniósł odwołanie i na rozprawie 26 sierpnia przyznano mu nadal dawniejszą rentę w wysokości 11.25 zł. miesięcznie a za zaległy czas, nadpłatę 180 zł. oraz 12 zł. za świadectwo lekarskie.

Gałąska Edward z Nowej Wsi, któremu odmówiono rentę na wypadek z dnia 10 grudnia 1931 r. wniósł odwołanie i na podstawie tego przyznano jemu 20 % rentę od 20 stycznia 1932 r. do 12 sierpnia 1932 r. a nadal 10 %-wą rentę, tak że nadpłacono jemu będzie 670 zł. 60 gr. a miesięcznie pobierał będzie 24.85 zł.

Matura Józef z Łagiewnik otrzymał za skutki wypadku z dnia 24 sierpnia 1931 r. 20 % rentę od 6 października 1931 r. do 6 stycznia 1932 r., zaś nadal pobierał będzie 10 % do 15 listopoda 1932 r., więc będzie jemu nadpłacone 281,60 zł.

Cichoń Jerzy z Chropaczowa, któremu wstrzymano rentę, wniósł odwołanie i na rozprawie przyznano emu od 1 grudnia 1931 do 28 lutego 1933 r. 15 % i nadpłaty w wysokości 241,90 zł.

Plewnia Jan z Goduli któremu zniżono rentę za skutki wypadku z dnia 23 kwietnia 1927, wniósł odwołanie i na rozprawie przyznano jemu nadal 20 % rentę w sumie 30.40 zł. miesięcznie a za zaległy czas będzie jemu nadpłacone 60.80 zł.

Michałowski Andrzej z Pawłowa, któremu wstrzymano rentę wniósł odwołanie i na rozprawie przyznano mu nadal 10 % rentę w sumie 19,20 zł. a za zaległy czas będzie jemu nadpłacone 307,20 zł.

Gdynia Jan z Rudy otrzymana nadal 20 % rentę w sumie 24,90 zł. miesięcznie, za czas zaległy będzie jemu nadpłacone 298,80 zł.

Mucha Teodor z Wielkich Hajduk, któremu zniżono rentę wniósł odwołanie i na rozprawie dnia 27 września przyznano mu nadal 30 % rentę w sumie 45.55 zł miesięcznie, za zaległy czas otrzyma 258,40 złotych.

Mazur Emil z Zawodzia otrzyma 20 % rentę nadal w sumie 57,60 zł. miesięcznie.

Nowak Franciszek będzie pobierał nadal 10 % rentę od 1 października 1932 r. w sumie 16.40 zł. miesięcznie i zaległe 184,40 zł. oraz zwrót kosztów badania lekarskiego w sumie 12,— zł.

Orszulka Paweł z Rudy będzie pobierał nadal 10 % rente w sumie 13.35 zł. miesięcznie i za zaległy czas otrzyma 146,85 zł.

Mańka Alojzy z Kochłowic, będzie pobierał od czasu wypadku do 4 sierpnia 1932 r. 20 %-wą rentę.

Ciomer Tomasz z Brzezin Śl., któremu wstrzymano rentę za wypadek z dnia 11 maja 1931 r. wniósł odwołanie i na rozprawie przyznano mu nadal 10 % rentę w sumie 23.15 zł. miesięcznie i za zaległy czas 390,55 złotych.

Kozioł Jan z Kosztów wygrał nadal 10 %-wą rentę.

Tiszeli Gerénia z Katowic wygrał także nadal 10 %-wą rentę.

Pudlik Piotr z Kamienia, któremu zniżono rentę za skutki wypadku z 24 kwietnia 1930 r. przyznano na rozprawie nadal 30 %-wą rentę.

Z kroniki organizacyjnej

Cześć Jubilatom!

25 letni jubileusz członkowstwa obchodzą Druhowie:

1) Bonk Ludwik, z filji Łaziska Dolne.
2) Moroń Teodor „ „
3) Wilczek Longinus, z filji Bielszowice.
4) Baron Karol, z filji Szopienice.
5) Rogalski Jan, z filji „

* * *

Srebrny Jubileusz Małżeński

obchodzą w miesiącu październiku i listopada następujący Druhowie z ich zacnemi małżonkami:

1) 16. października br. Franciszek Klukowski, z filji Załęże.
2) wdniu 19 października br. Przykuta Aleksander, prezes filji w Klizmowcu i starszy bracki na kopalni Kleofas.
3) w dniu 19 października br. Paweł Honger, z filji Szarj.
4) w dniu 12 listopada br. Wilczyński Franciszek, z filji Giszowiec.
5) w dniu 7. listopada Gembarski Brunon, z Katowic-Ligota.
6. Filip Juraszczyk z filji Świętochłowice.

* * *

50-lecie urodzin

obchodził w dniu 5 października br. Edward Hecht, z filji Lipiny.

* * *

Serdeczne życzenia zasyłają członkowie zarządu filji, do życzeń przyłącza się zarząd Główny i Redakcja.

Z karty żałobnej

Śmierć nieubłagana wyrwała z naszych szeregów szermierzy Związku Górników Z. Z. P.

1) Chowańca Jana, z Kochłowic.
2) Bigaja Józefa z Jaworzna.
3) Sodzawicznego Jana, z Małej Dąbrówki.
4) Otki Tomasza, z Tych.
5) Piechy Stanisława, z Tych.
6) Czecha Ignacego, z Rudy Śl w 74-tem roku życia.

Cześć Ich pamięci.

Od Zarządu

Stosownie do komunikatu ogłoszonego w „Głosie Górnika“ za czerwiec, jesteśmy zniewoleni ogłosić w „Głosie Górnika“ za październik następujące zarządy filijne, które nie nadesłały obrachunków do Kasy Zw. Górników mianowicie:

1) Jankowice za sierpień i wrzesień,
2) Koruowacz za sierpień i wrzesień
3) Lubomja za sierpień i wrzesień,
4) Niewiadom Górny (Piece) od stycznia do września włącznie.
6) Orzupowice za sierpień i wrzesień,
7) Piotrowice za sierpień i wrzesień,
8) Pstrzążna za lipiec, sierpień i wrzesień,
9) Radlin (koks.) za sierpień i wrzesień,
10) Rybnik za lipciec, sierpień i wrzesień,
11) Woszczyce za lipiec, sierpień i wrzesień,
12) Wilchwy za sierpień i wrzesień.

Zarząd Zw. Górników Z. Z. P.

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego. — Druk: Spółka Wyd. „Śląski Głos Poranny“. Tel. 1706.